

CZWARTEK-ŚRODA
|21-27|11|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR



cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)



SPORT CODZIENNE



**SŁODKO-GORZKI ROK
SZYMONA** |12



**PUSZCZA PEŁNA
BIEGACZY** |13



**OLSZTYN WYDAJE WOJNĘ
KOMAROM?** |2



FALA ZWOLNIEŃ SIĘ ROZLEWA |3



OBIE CÓRKI ZESŁAŁ NAM BÓG |7



**OLSZTYN STRACIŁ DYREKCJĘ
POCZTY POLSKIEJ** |10

PROMOCJA



**ZOSTAŃ
NASZYM
PATRONEM!**



GAZETA OLSZTYŃSKA
PATRONITE

**TWOJE
WSPARCIE!
MA ZNACZENIE!**

OLSZTYN WYDAJE WOJNĘ KOMAROM?

Radny Marek Fabianowicz wnioskuje, żeby Olsztyn zabrał się za odkomarzanie. Podaje przykłady innych samorządów. Chce wygospodarowania na to środków finansowych z uwzględnieniem ich już w budżecie na przyszły rok.

Wcieplejszych miesiącach komary uprzykrzają nam życie i na łonie natury, i w miastach.

Walczy Wrocław

Z komarami walczą władze Wrocławia. Nic dziwnego, bo to raj dla komarów: wiele rzek, rozlewisk i stawów. Tam od marca do końca października specjalny zespół monitoruje potencjalne miejsca ich rozwoju na miejskich terenach zielonych. Na podstawie sporządzonych raportów wyznaczane są strefy wymagające oprysków. — Mamy zinwentaryzowanych około 300 potencjalnych miejsc rozwoju komarów. Ustalana jest wielkość populacji owadów i podejmowane są decyzje o przeprowadzeniu określonych zabiegów. Zespół ustala również ilości i dawki preparatu — informuje wrocławskie biuro prasowe.

Walczy Lublin

Oko na komary mają władze Lublina. — W Lublinie, odpowiadając na oczekiwania mieszkańców, co roku prowadzimy akcję zwalczania komarów. W tym celu wykorzystujemy zarówno



Komarowate, komary — występująca na całym świecie rodzina owadów z rzędu muchówek. Znanych jest ponad 40 rodzajów i ok. 3,5 tys. gatunków komarów. Długość życia: 42-56 dni (samica), 10 dni (samiec).

no tradycyjną metodę zamgławiania, jak i naturalne sposoby. Realizując ogólnomiejski projekt w ramach tegorocznego budżetu obywatelskiego, zakupiliśmy kolejną pulę budek dla jerzyków oraz schronów dla nietoperzy. Tym samym w naszym mieście w ostatnich latach przybyło dwa tysiące takich siedlisk i schronień dla tych pożytecznych ptaków i ssaków — mówił w 2023 roku Artur Szym-

czyk, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Czy Olsztyn podejmie rękawicę?

Teraz pojawił się wniosek, by komarami zajęły się władze Olsztyna. W ratuszu złożył go radny Marek Fabianowicz. Czym się kieruje? — W Olsztynie ze względu na walory otoczenia takie jak jeziora, zbiorniki słodkowodne, lasy, miejsca zacienione ich liczb

ba jest zatrważająco duża. To wpływa na możliwość spokojnego wypoczynku i rekreacji w sezonie letnim. Niewątpliwie rozlewisko powstałe w rejonie ulic Warszawskiej oraz Tuwima problem ten nasiliło. Wysokie, długo utrzymujące się temperatury sprzyjają namnażaniu się owadów — twierdzi radny Fabianowicz.

Jego zdaniem uciążliwość tego problemu stanowi ogromną niedogod-

ność dla odwiedzających Olsztyn turystów i samych mieszkańców. Jako przykład podaje działania organizatora jednej z letnich masowych imprez, który jej uczestników wyposażył w środki odstraszające komary. Powołuje się na działania władz Wrocławia, które od 20 lat realizują „Program kontroli liczebności komarów”.

— Nie sposób pominąć społecznej edukacji mieszkańców, w której podstawowe znaczenie ma eliminacja miejsc sprzyjających rozwojowi komarów na prywatnych posesjach i w ich sąsiedztwie, a także otaczanie się roślinami zapachowymi, które odstraszają komary — dodaje radny.

W Olsztynie również istnieją takie miejsca, chociażby Łynostrada wraz z okalającymi ją skwerami i parkami. Miejsca te chętnie wykorzystywane są przez mieszkańców do codziennych spacerów i relaksu w otoczeniu przyrody. — Spacer nie jest przyjemnością, a nieustającym odpędzaniem się od tych owadów — twierdzi Marek Fabianowicz.

Jego zdaniem również okolice miejskiej plaży, tak licznie odwiedzane przez



ZABIEGI CHEMICZNE WYKORZYSTYWANE DO WALKI Z KOMARAMI SĄ OGRANICZONE PRZEZ WARUNKI ATMOSFERYCZNE — PRZEZ MINIMUM DOBĘ NIE MOGĄ WYSTĘPOWAĆ OPADY DESZCZU, NIE MOŻE BYĆ WIATRU, A TEMPERATURA POWINNA WYNOŚĆ PONIŻEJ 24 STOPNI.

mieszkańców i turystów, tracą na swej atrakcyjności z uwagi na ten problem.

W złożonym przez siebie wniosku radny chce wygospodarowania środków finansowych na zwalczanie komarów w Olsztynie w okresie od marca do października każdego roku z uwzględnieniem kosztów już budżecie na rok 2025.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych, szefa MSWiA Jacek Dobrzyński powiedział PAP, że funkcjonariusze CBA prowadzą działania w TVP w prokuratorskim śledztwie, ale po dalsze informacje w tej sprawie odesłał do prokuratury.

Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie prok. Piotr Antoni

CBA WESZŁO DO TVP

Centralne Biuro Antykorupcyjne w TVP zabezpiecza dokumentację w ramach śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie w sprawie Bielsatu — wynika z informacji uzyskanych przez PAP.

Skiba w rozmowie z PAP podał, że przeszukania są prowadzone w siedzibie TV Bielsat.

Skiba przekazał, że przeszukania mają związek ze śledztwem „w sprawie wyrządzenia TVP

SA w okresie od sierpnia 2018 do stycznia 2024 r. przez osoby zajmujące się jej sprawami majątkowymi szkody majątkowej w wielkich rozmiarach w łącznej kwocie ponad 7 mln zł poprzez zawar-

cie umów o świadczenie usług informatycznych i zleceń zakupu z określonym przedsiębiorcą”.

„Śledztwo prowadzone jest również w sprawie wystawiania od kwietnia 2019 do stycznia 2024

r. w celu osiągnięcia korzyści poświadczających nieprawdę faktur VAT opiewających na łączną kwotę 5 mln 147 tys. zł, dokumentujących i stanowiących podstawę rozliczeń rachunkowych

w rzeczywistości nie wyswiadczonej przez działającego w ramach określonych spółek usług informatycznych na rzecz TVP SA” — poinformował PAP prok. Skiba.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Materski
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynicz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



FALA ZWOLNIEŃ SIĘ ROZLEWA

Europejski przemysł motoryzacyjny mocno hamuje. Branża, która była dotychczas filarem gospodarki na Starym Kontynencie, ma coraz większe kłopoty. Już nawet motoryzacyjni giganci walczą o przetrwanie, a w grę może wchodzić zamykanie fabryk.

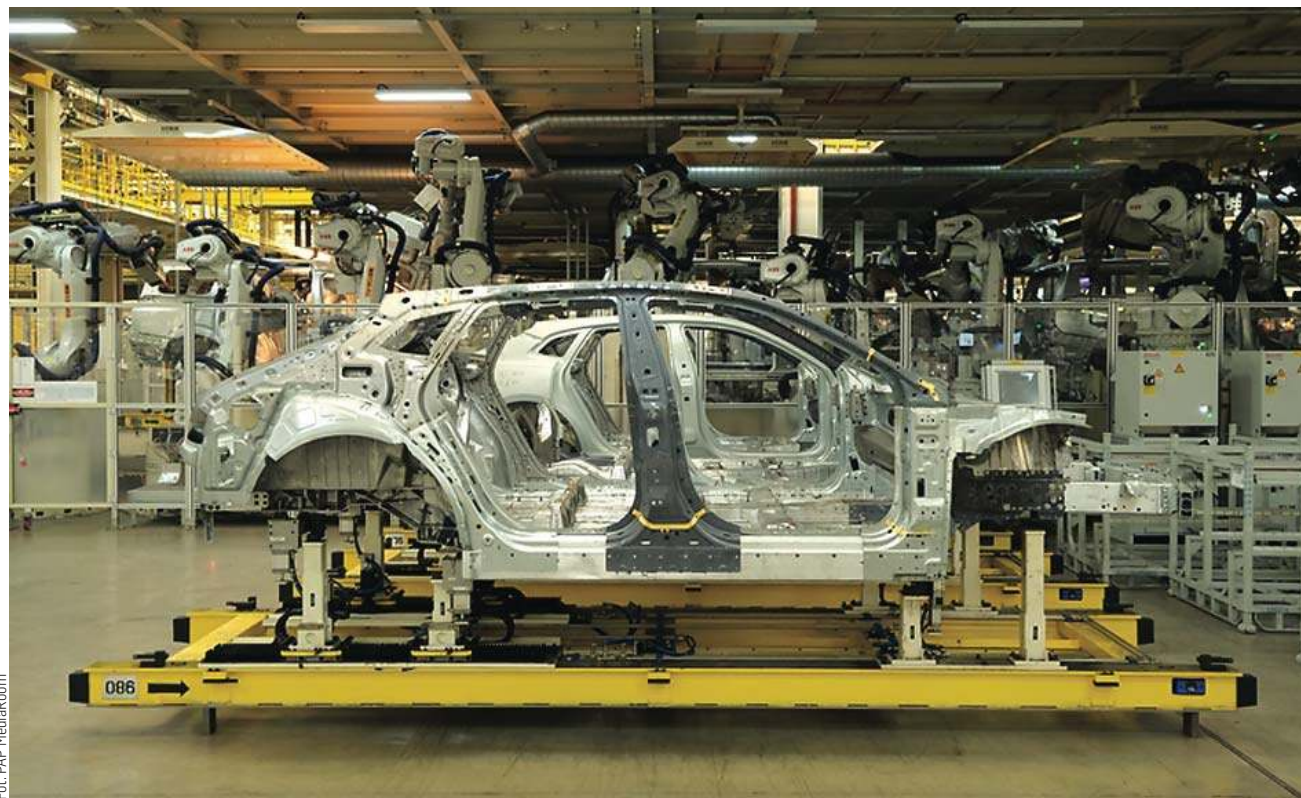
Widmo ogromnego kryzysu rozlewa się w branży motoryzacyjnej w Europie, co może skutkować zamknięciem fabryk. A jeżeli kłopoty mają tacy giganci jak BMW, Volkswagen czy Mercedes-Benz, to nie wróży to nic dobrego nie tylko dla niemieckiej gospodarki, ale także dla polskiej. Nasza jest bowiem mocno powiązana z niemiecką i jest drugą pod tym względem po czeskiej. Nagłe zerwanie relacji gospodarczych z Niemcami oznaczałoby spadek naszego PKB o 10 proc.

Kłopoty w Azji

Już od pewnego czasu pojawiają się informacje o problemach kolejnych niemieckich koncernów. Kryzys w sektorze dotknął BMW, Volkswagena, które zanotowały znaczny spadek sprzedaży w Chinach, co przełoży się na tegoroczne zyski koncernów. Volkswagen nie wyklucza nawet zamknięcia fabryk w Niemczech, co byłoby precedensem w historii firmy. Z trudnościami mierzy się też Mercedes-Benz, który zapowiedział cięcia kosztów, a w grę może wchodzić też zamknięcie fabryk.

Jednym z głównych powodów obecnych problemów niemieckich gigantów jest spadek sprzedaży na chińskim rynku. Do tej pory Chińczycy chętnie kupowali niemieckie auta, ale teraz zaczęli w większym stopniu sięgać po rodzime marki, w tym ich tanie auta elektryczne. (Aż wierzyć się nie chce, jak człowiek czyta, że w Chinach istnieje blisko 300 marek samochodów elektrycznych).

Drugim powodem kłopotów koncernów jest rosnąca konkurencja z Chin na Starym Kontynencie. Chińskie firmy coraz bardziej podbijają europejski rynek, zwiększając swój udział przede wszystkim



Fot. PAP MediaRoom

w segmencie aut elektrycznych, co oczywiście wynika z ich niższych cen. Do problemów europejskich producentów dochodzą też wysokie koszty pracy i energii.

Zaporowe cła

Na ile unijne cła (7,8-35,3 proc.) na produkowane w Chinach samochody elektryczne, które w ubiegłym miesiącu wprowadziła Komisja Europejska, poprawią sytuację europejskich producentów, to się dopiero okaże. Ale będą nakładane dodatkowo do już obowiązujących w UE 10-procentowych ceł na importowane samochody i mają obowiązywać pięć lat. Część krajów UE była im przeciwna, część wstrzymała się od głosu.

WŚRÓD DZIESIĘCIU PAŃSTW, KTÓRE BYŁY ZA WPROWADZENIEM CEŁ, ZNALAZŁA SIĘ POLSKA, BO TRZEBA MIEĆ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE DZIESIĘĆ LAT TEMU UE NIE NAŁOŻYŁA CEŁ NA CHIŃSKIE PANELE SŁONECZNE I DZIŚ CHINY

MAJĄ PONAD 90 PROC. UDZIAŁU W UNIJNYM RYNKU FOTOWOLTAIKI.

Oczywiście Chiny nie są zadowolone z tej ostatniej decyzji, tak samo jak nie były, gdy Stany Zjednoczone zapowiedziały podniesienie stawki celnej na pojazdy elektryczne z Chin z 25 proc. do 100 proc. ito jeszcze w tym roku.

Chińskie auta są tańsze, bo chińscy producenci mogą liczyć na wsparcie państwa w postaci np. niskiego oprocentowanych kredytów, obniżki czy zwolnienia z podatków. Są tam niższe koszty pracy niż w Europie, ale też w swoim ręku mają światową produkcję baterii. Ich baterie do samochodów elektrycznych są o 20 proc. tańsze niż te produkowane w Europie.

Ludzie tracą pracę

A jak fabryki mają kłopoty, to mają je też inne podmioty powiązane z branżą. Z najnowszego raportu Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Części Motoryzacyjnych wynika, że od 2020

roku w branży motoryzacyjnej w Europie ubyło aż 86 tysięcy miejsc pracy. A wcześniejsze prognozy zakładały, że do 2025 roku przybędzie aż 100 tysięcy nowych stanowisk.

Zdaniem autorów raportu sektor motoryzacyjny, który od lat stanowił fundament europejskiej gospodarki, stoi obecnie w obliczu bezprecedensowego kryzysu.

„Jednym z kluczowych czynników wpływających na pogorszenie sytuacji w branży jest spadek popytu na tradycyjne samochody spalinowe, który nasilił się w wyniku rosnących kosztów surowców i energii.

EUROPEJSKI RYNEK SAMOCHODOWY ZMAGA SIĘ Z ROSNĄCĄ KONKURENCJĄ, ZWŁASZCZA Z AZJI, GDZIE PRODUCENCI OFERUJĄ BARDZIEJ PRZYSTĘPNE CENOWO POJAZDY ELEKTRYCZNE, A RZĄDY SILNIE WSPIERAJĄ ROZWÓJ LOKALNYCH MAREK” — CZYTAMY W RAPORCIE.

Fala zwolnień

Skutki obecnej zapaści w branży widać też nad Wisłą. Jak podała „Rzeczpospolita”, do końca 2024 roku Magneti Marelli zwolni w Bielsku-Białej blisko jedną trzecią załogi. Ale cięcia kadrowe są też w zakładach MA Polska (producent stalowych nadwozi do samochodów) w Kielcach i Tychach. Do lutego przyszłego roku potrwają też zwolnienia w Draxlmaier w Jeleniej Górze. Z kolei fabryka Stellantis w Gliwicach, gdzie produkowane są samochody dostawcze, rezygnuje z trzeciej zmiany i ma zwolnić ok. 500 pracowników.

Zakończyła się likwidacja fabryki silników FCA Powertrain w Bielsku-Białej, gdzie zostało zwolnionych 468 osób. Także w SFC Solutions w Piotrkowie Trybunalskim pracę straciło 179 osób. Już wcześniej zwolnienia zapowiedziała fabryka Yazaki w Mikołowie, produkująca wiązki elektryczne, a w pierwszym kwartale tego roku zamknęto fabryki autobusów Volvo we Wrocławiu i Scanii w Ślupsku.

Utraty pracy boją się też pracownicy innych zakładów z branży, tym bardziej że według ekspertów największe zwolnienia producenci części planują w 2025 i 2026 roku.

Nie jesteśmy wyspą

Na koniec trzeciego kwartału 2024 roku przy produkcji pojazdów samochodowych, przyczep i naczepr zatrudnionych było u nas niecałe 200 tysięcy osób. Do tego trzeba dodać jeszcze około 125 tysięcy osób zatrudnionych w sektorze handlu pojazdami samochodowymi oraz ich naprawy. Co pokazuje, jak byt tysięcy polskich rodzin związany jest z kondycją branży motoryzacyjnej. Przypomnijmy tylko, jak wielkie emocje wywołała informacja w kwietniu, że Michelin zamyka w Olsztynie zakład opon ciężarowych i przenosi produkcję do Rumunii. Później okazało się, że fabryka, dywersyfikując produkcję, stawia bardziej na segment opon samochodowych. Dlatego produkcję opon ciężarowych w Olsztynie przejmą trzy inne fabryki Michelin w Europie: w Rumunii, Włoszech i Hiszpanii, a w Olsztynie Michelin chce zwiększyć produkcję opon do samochodów osobowych. W październiku z taśmy produkcyjnej w olsztyńskiej fabryce zjechała ostatnia opona do ciężarówek. Co istotne, nikt nie stracił pracy. 430 osobom, które pracowały w zakładzie opon ciężarowych, zaproponowano pracę na innych stanowiskach w fabryce w Olsztynie. Poza tym zakład dalej szuka nowych pracowników. Jednak nawet francuski gigant odczuwa skutki tego, co dzieje się na rynku, bo zapowiedział zamknięcie najpóźniej na początku 2026 roku dwóch swoich fabryk we Francji. Powodem jest napływ tanich opon z Azji, jak też inflacja i wysokie koszty energii. **ANDRZEJ MIELNICKI**

GRUPA PRZYJACIÓŁ Z PASJĄ, CZYLI ORKIESTRA DĘTA BTS

To pierwsza w powiecie szczycieńskim orkiestra dęta. Grupa liczy kilkunastu członków, których łączy wspólna pasja do muzyki. Rozmawiamy z Marią Polkowską, która opowiada nam o funkcjonowaniu orkiestry od jej początków aż po teraźniejszość.

— Kiedy powstała orkiestra dęta BTS?

— Działamy już 10 lat, bo od 2014 roku. Nazwa orkiestry BTS wzięła się z połączenia pierwszych liter: B od Brigitte, imienia żony założyciela, T od nazwiska Tada i S od imienia Siegfried. Pan ten po wyjeździe z Niemiec do Polski postawił dom wypoczynkowy „Panorama” w Tylkowie, a następnie zamierzał sobie założyć orkiestrę dętą. Przywiózł z Niemiec instrumenty i tak zaczęła się nasza muzyczna przygoda.

— Kto tworzy BTS?

— Niestety od pięciu lat Siegfrieda nie ma już z nami, jednak wspólnie kontynuujemy jego dzieło. Obecnie funkcję kapelmistrza pełni Józef Polkowski, który gra również na saksofonie i akordeonie. Na saksofonach wtórują mu rów-



niez Darek i Adam. Piotr, Andrzej i Wiesia to nasze barytony. Paweł i Adam grają na puzonach, a Waldemar i Wojtek na trąbkach. Na bębnie usłyszymy Andrzeja, a na werblu Wiesia. Helena natomiast gra na grzechotce. Ja na talerzach.

— Gdzie możemy was usłyszeć i zobaczyć?

— Nasze próby odbywają się w każdy piątek w „Panoramie” w Tylkowie. Występujemy na dożynkach, w kościołach, w domu pomocy społecznej oraz na różnych imprezach i przeglądach kapel. Często koncertujemy charytatywnie, by wesprzeć lokalną społeczność. Taki

koncert daliśmy np. dla Kingi Rydz. Każdy występ nas czegoś uczy. Miło jest być ciepło przyjmowanym w trakcie występu czy docenianym po nim. Obecnie spotykamy się na próbach, ale już zapraszamy do Pasymia na koncert świąteczny z klimatycznym repertuarem.

— Co znajdziemy w waszym repertuarze?

— Lubujemy się w marszach, biesiadach, pieśniach patriotycznych i kościelnych. Obecnie uczymy się poleczki. Gramy także utwory disco polo; widzimy, że publiczność na dożynkach i różnych imprezach dobrze i z dużą przyjemnością się przy tym bawi.

— Co was inspiruje i napędza do działania?

— Jesteśmy amatorską orkiestrą; tu grają emeryci, przedsiębiorcy, policjanci, budowlaniec. Każdy z nas nauczył się grać z nut od podstaw. Łączy nas wspólna pasja do muzyki. Tworzymy nie tylko orkiestrę,

ale także grupę przyjaciół. Mamy wspólny cel: granie, które sprawia nam radość, ale także dotrzymanie słowa danego pierwotnemu szefowi. Przed śmiercią poprosił, by utrzymać przy życiu orkiestrę, gdy go już nie będzie. Mój mąż jest kapelmistrzem, a ja staram się z całych sił mu w tym pomagać.

— Nietypowe, wyjątkowe wspomnienie, które przychodzi pani do głowy, to...?

— Jednym z nietypowych występów, które daliśmy, był ten na lotnisku w Szymanach. Ubrani w białe koszule, bordowe kamizelki czekaliśmy na przylot samolotu. Gdy wyszli pasażerowie, zaczęliśmy grać. Wszyscy się dziwili: Co to za okazja? Jaka ważna persona leciała tym lotem? Jednak my graliśmy dla wszystkich, po prostu dla ludzi, którzy tego dnia odbyli swoją podróż. To była wyjątkowa chwila.

Orkiestra zaprasza wszystkich chętnych amatorów, miłośników muzyki do dołączenia i wspólnego muzykowania. Zainteresowani mogą wziąć udział w próbach, które odbywają się w piątki w Tylkowie.

AG



REKLAMA

LIKWIDACJA SALONU OŚWIETLENIA I DEKORACJI OKIENNYCH

WYPRZEDAŻ DO -30%

ZASŁONY | FIRANY | OŚWIETLENIE | TEKSTYLIA

GODZINY OTWARCIA:

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 8:00 – 16:00
SOBOTA 9:00 – 14:00



ul. Traugutta 20
13-100 Nidzica

PRZEŁOMOWA OPERACJA W SZPITALU DZIECIĘCYM

W olsztyńskim szpitalu dziecięcym przeprowadzono przełomową operację u 14-latki z rzadką wadą twarzy. Dzięki innowacyjnej rekonstrukcji żuchwy z wykorzystaniem wirtualnej rzeczywistości pacjentka zyskała szansę na lepsze życie, a szpital umocnił się na pozycji lidera w leczeniu wad wrodzonych.

Niezwykle trudną operację 14-letniej pacjentki z rzadką i ciężką wadą wrodzoną — połowicznym niedorozwojem twarzy (dyzostoza żuchwowo-twarzowa) przeprowadzili w poniedziałek (18 listopada) specjaliści z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. Zabieg, który trwał pięć godzin, jest autorską metodą rekonstrukcji żuchwy z wykorzystaniem kości strzałkowej i indywidualnej protezy stawu skroniowo-żuchwowego. Operacja była w pełni zaplanowana w wirtualnej rzeczywistości.

Połowiczy niedorozwój twarzy to rzadko występująca wada rozwojowa, charakteryzująca się asymetrycznym brakiem struktur kostnych i tkanek miękkich twarzy. W przypadku operowanej pacjentki objawiła się ona brakiem części żuchwy, deformacją oczodołu i kości jarzmowych oraz niedorozwojem tkanek miękkich. Wada ta powoduje szereg poważnych problemów zdrowotnych, takich jak trudności w oddychaniu (konieczność tracheotomii) i odżywianiu.

— Aby uniknąć trwałego okaleczenia dziecka, należy wykonywać rekonstrukcję twarzy zgodnie ze wzrostem twarzoczaszki — tłumaczy dr hab. n. med. Krzysztof Dowgierd, kierownik Oddziału Chirurgii Szczękowo-Twarzowej w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie.

Podczas operacji pierwszy raz zastosowano mikroskop przeznaczony do superzestoleń naczyń, który umożliwia precyzyjne wykonywanie mikrochirurgicznych zabiegów. Szpital Dziecięcy w Olsztynie jest jednym z dwóch ośrodków w Polsce wyposażonych w ten najnowocześniejszy sprzęt. Został on zakupiony w ramach wieloletniego projektu inwestycyjnego „Utworzenie Centrum Leczenia Wad Twarzoczasz-



Fot. Szpital Dziecięcy w Olsztynie

ki, Mózgoczaszki i Chorób Rzadkich w WSSD w Olsztynie”. Realizacja projektu przewidziana jest do 2027 r.

— Ten sprzęt znacząco podnosi bezpieczeństwo pacjenta podczas skomplikowanych zabiegów mikrochirurgicznych — podkreśla prof. dr hab. n. med. Łukasz Krakowczyk, specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej z Oddziału Chirurgii Szczękowo-Twarzowej w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie.

Zabieg zaplanowano w wirtualnej rzeczywistości, co pozwoliło na precyzyjne modelowanie kości strzałkowej pacjentki i dopasowanie indywidualnej protezy stawu skroniowo-żuchwowego. W trakcie operacji kość strzałkową uformowano tak, aby zastąpiła brakującą żuchwę, a następnie połączono ją z protezą stawu skroniowo-żuchwowego, którą mocowano do kości skroniowej.

— To metoda niezwykle rzadko stosowana na świecie. Dotąd wykonaliśmy 14 takich zabiegów u dzieci,

ale dzisiejszy był pierwszym u pacjenta z połowicznym niedorozwojem twarzy z wykorzystaniem protezy stawu i mikrochirurgicznej rekonstrukcji żuchwy — dodaje dr hab. n. med. Krzysztof Dowgierd.

Zabieg przeprowadził zespół Oddziału Chirurgii Szczękowo-Twarzowej Szpitala Dziecięcego w Olsztynie w składzie:

dr hab. n. med. Krzysztof Dowgierd, kierownik Oddziału,

prof. dr hab. n. med. Łukasz Krakowczyk, specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej,

lek. Maciej Borowiec, zastępca kierownika Oddziału, lek. Aneta Sadoń, specjalista chirurgii szczękowo-twarzowej

lek. Zuzanna Sokołowska,

rezydenci: lek. Patryk Kołodziej, lek. Anna Olejnik, lek. Vadim Dodatko oraz zespół pielęgniarski: mgr piel. Kamila Strękowska, mgr piel. Aleksandra Komorkiewicz, lic. piel. Amelia Mirecka i lic. piel. Eryk Osowski.

— Operacja była przełomowa nie tylko dla samej pacjentki, ale również dla polskiej chirurgii dziecię-

cej — zaznacza dr n. med. Krystyna Piskorz-Ogórek, dyrektor Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. — Dzięki zaawansowanym technologiom i autorskim metodom opracowanym w Olsztynie zespół udowodnił, że nawet najbardziej złożone wady u najbardziej chorych pacjentów mogą być skutecznie leczone w naszym ośrodku. Jako dyrektora cieszy mnie, że możemy nieść nowoczesną i zaawansowaną pomoc pacjentom z rzadkimi chorobami rejonu głowy i szyi. Pacjentka zyskała szansę na lepszą jakość życia, a specjaliści z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie potwierdzili swoją pozycję liderów w leczeniu wad wrodzonych twarzoczaszki.

Operowana pacjentka od lat jest pod opieką wielospecjalistycznego zespołu Szpitala Dziecięcego w Olsztynie, który obejmuje nie tylko chirurgów szczękowo-twarzowych, ale także laryngologów i okulistów. Rekonstrukcja żuchwy i poprawa symetrii twarzy to kluczowe kroki w leczeniu dziewczynki. Po operacji możliwa będzie stopniowa odbudowa uzębienia oraz rehabilitacja funkcji oddechowych i mowy.



KONDOLENCJE / REKLAMA

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Pana
Henryka
Kalinowskiego**

Członek pierwszej Rady Miasta Olsztyna
w latach 1990-1994,
Członek Zarządu Miasta Olsztyna,
zasłużonego działacza Związku Harcerstwa Polskiego,
Komendanta Hufca Warmińskiego ZHP,
odznaczonego za zasługi
dla Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP
Rodzinie i bliskim Zmarłego
wyraży głębokiego współczucia
w imieniu swoim i mieszkańców Olsztyna
przekazują

Łukasz Łukaszewski Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta Prezydent Olsztyna



**Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych
w Olsztynie**

informuje o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu planu urządzenia lasu dla:

Nadleśnictwa Olsztyn oraz Nadleśnictwa Szczytno.

Projekt planu urządzenia lasu wraz z Prognozą Oddziaływania
na Środowisko jest dostępny w siedzibie RDLP;
ul. Kościuszki 46/48, Olsztyn; pok. nr 203, w godzinach
8.00-13.00, w terminie 30 dni od daty ogłoszenia

Podstawa prawna: art. 51 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu
informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska
oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. Nr 199, poz. 1227)
w ramach prac dotyczących sporządzenia planu urządzenia lasu dla nadleśnictw.

Konkurs organizowany przez stowarzyszenie Teraz My miał na celu wyłonienie najbardziej aktywnej kobiety w województwie warmińsko-mazurskim. Takiej, która wyróżnia się swoją postawą, a jej działania są inspiracją dla innych pań. Konkurencja była ogromna; do konkursu zgłoszono aż 27 pań. Główną nagrodę oraz tytuł Najaktywniejszej Liderki KGW Województwa Warmińsko-Mazurskiego otrzymała Małgorzata Truszkowska z Koła Gospodyń Wiejskich w Liskach. Kapituła konkursu przyznała oprócz głównej nagrody również trzy wyróżnienia, które otrzymały Ewa Horoszko z KGW w Nowym Monasterzysku, Joanna Wojtkiewicz z KGW w Rentynach i Jadwiga Wasilewska z KGW w Sedrankach. Finałowa gala konkursu Najaktywniejsza Liderka Kół Gospodyń Wiejskich Województwa Warmińsko-Mazurskiego odbyła się w sobotę, 16 listopada, w Hotelu Anders w Starzych Jabłonkach.

— Wszystkie 27 zakwalifikowanych kobiet to wspaniałe, aktywne i cudowne liderki z kół gospodyń wiejskich. Jednak główna nagroda jest jedna i z dumą ogłaszam, że najaktywniejszą liderką została Małgorzata Truszkowska — mówiła podczas finałowej gali Katarzyna Sobiech, wice-marszałkini województwa warmińsko-mazurskiego.

Pani Małgorzata Truszkowska mieszka w Liskach od urodzenia. Tutaj mieszkają jej rodzice, tu żyli i pracowali także jej dziadkowie. Oprócz zarządzania lokalnym kołem gospodyń jest również sołtyską sołectwa Liski. Twierdzi, że jest dumna z działań mieszkańców, a otrzymana nagroda motywuje ją do dalszej pracy.

— Czym na co dzień zajmuje się najaktywniejsza wiejska liderka województwa? Co ją interesuje?

— Zajmuję się przede wszystkim prowadzeniem domu i wypełnianiem obowiązków wynikających z potrzeb rodziny, bo jestem mężatką, matką i babcią. Ponadto uwielbiam gotować, a jeszcze bardziej wypie-



Pani Małgorzata jest sołtyską Lisek

kać przeróżne ciasta i inne słodkości. Ale najbardziej uwielbiam być z ludźmi i robić rzeczy pożyteczne i wspaniałe dla naszej społeczności. Jestem komunikatywną osobą i to bardzo pomaga mi w kontaktowaniu się z ludźmi. Lubię pomagać innym, jestem w zarządzie KGW i mam duszę społecznika. Jestem też sołtysem Lisek. Uważam, że rola sołtysa nie ogranicza się tylko do reprezentowania mieszkańców. Moim zdaniem sołtys to przede wszystkim motor napędowy działań. Zawsze chciałam, żeby nasza wieś zaczęła żyć. Dzięki wspólnej pracy KGW, OSP, SP w Liskach oraz wielu mieszkańców widać już pierwsze efekty i to napawa mnie dumą.

— Liski słyną z pielęgnowania tradycji polskiej wsi. Otrzymujecie granty, zdobywacie czołowe miejsca w konkursach, byliście nawet u małżonki prezydenta RP...

— Wiele z rodzin żyje tu od pokoleń. Mamy to

szczęście, że nasze matki oraz babki opowiadały nam o tym, jak kiedyś się tu żyło, jakie były tradycje i zwyczaje. Dzięki starszym osobom zamieszkującym naszą wieś znamy jej historię i tradycje. Granty, czołowe miejsca w konkursach i podejmowane projekty to zasługa ludzi, którzy nad tym pracują. Jako sołectwo jesteśmy zgrani, uzupełniamy się wzajemnie. Wszystko to dzięki międzyludzkiej współpracy; każdy z nas jest za coś odpowiedzialny i dąży do tego, aby osiągnąć wyznaczony cel. Wizyta w Pałacu Prezydenckim to zasługa KGW w Liskach i jego działań na rzecz pielęgnowania właśnie naszych tradycji. KGW w Liskach podczas konkursu zaprezentowało zwyczaje dożynkowe, jakie były kultywowane w naszym regionie. Opowiedzieliśmy o swoich osiągnięciach i największych atutach, a to zaowocowało indywidualnym zaproszeniem od pierwszej



Małgorzata Truszkowska (w środku) — najaktywniejsza liderka KGW województwa warmińsko-mazurskiego

MAM DUSZĘ SPOŁECZNIKA I LUBIĘ POMAGAĆ

Jest ambitna, przedsiębiorcza, ma duszę społecznika i lubi pomagać innym. Małgorzata Truszkowska z Koła Gospodyń Wiejskich w Liskach w powiecie piskim została najaktywniejszą wiejską liderką województwa warmińsko-mazurskiego.

damy na kameralne spotkanie w pałacu prezydenckim w Warszawie. To było wspaniałe przeżycie dla nas wszystkich.

— Jakie projekty udało się pani zrealizować wspólnie z mieszkańcami?

— Aktualnie razem z mieszkańcami realizujemy projekt przystosowania placu przy wiejskiej świetlicy w celach aktywizacyjnych i rekreacyjnych. Cyklicznie organizujemy Kartoflądę, Dzień Babci i Dzień Dziadka, spotkania oplatkowe. Podczas ferii organizowaliśmy rozgrywki w piłkarzyki i seanse filmowe dla młodzieży. Nasz kalendarz wydarzeń wypełniony jest po brzegi. W zeszłym roku jako pierwsza wieś w gminie w ramach grantu z SPD i M w Rucianem-Nidzie, przy współpracy z OSP Liski, uzyskaliśmy defibrylator AED, który zamontowany został na ścianie wiejskiej świetlicy. Ostatnim wspólnym zrealizowanym przedsięwzięciem było wykonanie wieńca dożynkowego, i to sukcesem — sołectwo Liski zajęło Imiejsce zarówno na dożynkach gminnych w Piszku oraz dożynkach wojewódzkich w Olsztynku.

— Prężnie działa też KGW. W czym się specjalizujecie?

— Nasze KGW to kobiety i mężczyźni, dla których nie ma rzeczy niemożliwych. Szyjemy nasze ekotorby, wypiekamy z sercem lisie kołaczki. Organizujemy warsztaty, spotkania z seniorami, okolicznościowe imprezy, obsługujemy charytatywne akcje. Aktywizujemy i integrujemy lokalną społeczność, współpracujemy z innymi organizacjami pozarządowymi, tj. innymi kołami, stowarzyszeniami. Owocnie współpracujemy także z naszą lokalną władzą oraz tutejszymi przedsiębiorcami. Śpiewamy, piszemy wiersze i scenariusze różnych inscenizacji czy kabaretów, które później gramy — mamy przy tym wiele pracy, ale i wiele radości. Czerpiemy z tego siły do podejmowania kolejnych wyzwań.

— Gdyby miała pani zaprosić czytelników do Lisek, o czym szczególnie by pani wspomniała?

— Nasza miejscowość to wieś popegeerowska. Uważam, że mimo tych wszystkich przemian, jakie nastąpiły, Liski są wioską zadbaną i pięknie położoną w mazurskim krajobrazie, bo wieś otaczają piękne pagórki z uprawnymi polami i urokliwymi lasami. U nas

odetchniesz świeżym i czystym powietrzem, nazbierasz okazałych ziół i innych dobrodziejstw przyrody. Liski to wieś z wieloletnią historią. W przyszłym roku będziemy świętować 580-lecie powstania naszej miejscowości. Zaczęliśmy już starania o to, aby zebrać jak najwięcej informacji o naszej miejscowości, gdyż niewiele pozostało świadectw dawnych czasów. W pobliżu znajduje się cmentarz ewangelicki z kwaterą wojenną z czasów I wojny światowej. Natomiast w centrum wsi, przy skrzyżowaniu stoi krzyż wybudowany przez mieszkańców. Jest dobrze zaopatrzony sklep spożywczo-przemysłowy, świetlica wiejska z rozbudowaną strażnicą OSP oraz Szkoła Podstawowa im. ks. Jerzego Popiełuszki z placem zabaw dla dzieci. Jest też miejsce przy świetlicy do ewentualnego odpoczynku. Zdarza się też zobaczyć naszych strażaków ochotników w akcji. Posiadają nowoczesny wóz strażacki i zawsze są gotowi do niesienia pomocy potrzebującym. Zachęcam do odwiedzenia naszej miejscowości.

ELŻBIETA ŻYWCZYK
MAŁGORZATA PIETRZAK



KGW Liski z wizytą w Pałacu Prezydenckim w Warszawie

OBIE CÓRKI ZESŁAŁ NAM BÓG

Przez wiele lat starali się o dziecko. Bez skutku. Adoptowali więc czteromiesięczną dziewczynkę. Joanna wypełniła ich dom dziecięcym szczebiotem i miłością. I kiedy dziewczynka skończyła siedem lat, okazało się, że pani Katarzyna zaszła w ciążę. — Dziękujemy Bogu za obie, bo bez nich nasze życie nie miałoby sensu — zapewniają małżonkowie.

Tylko ci, którzy zutęsknieniem czekają na dziecko, wiedzą, jak bardzo to boli, kiedy kolejny miesiąc na teście ciążowym nie pojawiają się dwie kreski. Smutek, żal, cierpienie i depresja.

— Cisza pod sercem matki boli najbardziej — opowiada pani Katarzyna. — Pobraliśmy się z mężem z wielkiej miłości. Jeszcze przed ślubem planowaliśmy, że w naszym domu będzie przynajmniej dwójka dzieci. Oboje kochaliśmy maluchy, których w naszej rodzinie było sporo. Pamiętam, że sprzeczałyśmy się w żartach, jakie damy dzieciom imiona i czy to będą dziewczynki czy chłopcy. Mąż chciał córeczki, a ja chłopców. Jednak minął rok, potem, dwa, trzy, pięć i na świecie nie pojawiło się maleństwo. Byliśmy coraz bardziej smutni...

Bardzo pragnęli dziecka

Lekarze bezradnie rozkładali ręce, twierdząc, że żadnych przeciwwskazań nie ma. Życie pani Katarzyny i pana Jarosława zmieniło się w szarą rzeczywistość. Jednak mimo wszystko starali się wspierać, dbać o siebie i kochać. Tylko kiedy na spacerach spotykali znajome pary z dziećmi, w oczach obojga pojawiały się łzy. Nie mogli pogodzić się z tym, że nigdy ich dom nie wypełni się dziecięcym śmiechem.

— Trudno nam było poruszać ten temat... Zawsze rozmowa kończyła się moim płaczem i smutkiem męża — opowiada pani Katarzyna. — Potem przez kilka dni nie potrafiliśmy się porozumieć i mieliśmy ciche dni. Pewnego dnia, jakoś w grudniu 1994 roku, kiedy wróciłam z pracy, mąż przyszykował obiad i zapowiedział, że musimy poważnie porozmawiać. Przyznał się, że mnie porzuci, jednak tak się nie stało. Mąż zaproponował, abyśmy adoptowali dziecko...

Adopcja odmieniła ich życie

Spokojna i rzeczowa rozmowa uświadomiła małżonkom, że nieważne, że dziecko nie będzie biolo-



Siostry uwielbiają spędzać ze sobą czas

gicznie ich. Tak bardzo go pragnęli, że gotowi byki pokochać każde maleństwo, które pojawi się na ich drodze. I choć pełni byli obaw, czy podolają, czy znajdzie się dziecko, które ich zaakceptuje i pokocha, to udali się do placówki, żeby w końcu zostać rodzicami.

— Kiedy po załatwieniu formalności powiedziano nam, że możemy adoptować zostawioną w szpitalu po porodzie czteromiesięczną dziewczynkę, moje serce biło jak szalone. Okazało się, że mała ma problemy ze słuchem i nikt jej nie chce. Wiedziałam, że czeka na nas — opowiada pani Katarzyna. — Spojrzałam na męża i wiedziałam, że myśli tak samo. Jeszcze tego samego dnia poznaliśmy Asię. To małe dzieciątko wywróciło do góry nasz świat! Staliśmy się rodziną, o której marzyliśmy od wielu lat. Przez pierwsze dni wspólnego pobytu w domu kładliśmy

się z Jarkiem koło Asi i patrzyliśmy na buźkę naszego dziecka. Już nawet nie pamiętam, ile razy, patrząc na nią, płakałam ze szczęścia. Dopiero wtedy czułam się spełniona, szczęśliwa, a z mężem przeżyaliśmy drugą młodość. Jeździliśmy z Asią po lekarzach, bo miała lekki niedosłuch. Jednak dla nas była najpiękniejsza i najcudowniejsza.

Asia została ochrzczona. Z rodzicami co niedziela i we wszystkie święta uczęszczała na mszę św. Prezentowali się pięknie, a dziewczynką zachwycała się cała rodzina i znajomi. Wszyscy cieszyli się z ich szczęścia.

Ciąża była zaskoczeniem

Był rok 2001, zbliżało się pierwsze wspólne Boże Narodzenie, kiedy pani Katarzyna zaczęła się źle czuć. Mąż namawiał ją na wizytę u lekarza, ale ona zbywała go, mówiąc, że chyba coś jej zaszkodziło.

Pewnego dnia kobieta zaśląbla, wezwano karetkę i zabrano ją do szpitala. Pan Jarosław zostawił Asię u teściów i natychmiast pojechał do szpitala.

— Jak zobaczyłem bladą żonę na łóżku szpitalnym, to tysiąc strasznych myśli przeleciało mi przez głowę — wspomina mężczyzna. — Jak ja się bałem o tę moją Kasię. Przytuliłem ją i szeptałem, że wszystko będzie dobrze. Na wyniki badań czekaliśmy, siedząc jak na szpilkach, myśląc o tym, jaka to choroba mogła ją zaatakować.

Kilka godzin na szpitalnym łóżku w oczekiwaniu na wyniki badań pani Katarzyna wspomina jako koszmar. Bała się, że ma raka i że teraz, kiedy mają dziecko i są szczęśliwi, Bóg wzywa ją do siebie.

— Kiedy w drzwiach sali zobaczyłam lekarza, zaschło mi w gardle... Czekaliśmy na wyrok, a on pogratulował mi i powiedział, że to osłabienie wynika z ciąży...

ży... — mówi ze śmiechem pani Katarzyna.

— MAŁŻ SIEDZIAŁ JAK W MUROWANY, Z OTWARTĄ BUZIĄ I CHYBA NIE DOCIERAŁO DO NIEGO, CO MÓWI LEKARZ. A JA W JEDNEJ CHWILI ZROZUMIAŁAM, DLACZEGO SIĘ ŹLE CZUŁAM, SKĄD OSŁABIEŃ I WYMIOTY. NIE BYŁAM W STANIE NIC POWIEDZIEĆ. SIEDZIAŁAM, A ŁZY SAME PŁYNĘŁY PO MOJEJ TWARZY. JUŻ NIE SŁYSZAŁAM, CO MÓWI LEKARZ, NIE WIERZYŁAM, ŻE TYLKO SZCZĘŚCIA MNIE SPOTKAŁO. MAŁŻ, GDY TROCHĘ OPRZYTOTNIAŁ, CAŁOWAŁ MOJE RĘCE... JAK MY SIĘ CIESZYLIŚMY!

Asia przyniosła im szczęście

Małżonkowie wrócili do domu objęci i szczęśliwi. Kiedy podzielili się nowi-

ną z najbliższymi, radości nie było końca. Wtedy pani Katarzyna powiedziała, że to Asia przyniosła im szczęście.

— Moja mama zapytała mnie, a może raczej stwierdziła, że teraz, kiedy jestem w ciąży, co będzie z Asią — opowiada pani Kasia. — To było jak uderzenie w twarz. Wykrzyczałam jej, że Asia to nasze dziecko i nigdy jej nie oddam. Mąż, gdy o tym się dowiedział, stanął za mną murem. Już nigdy mama nie wspominała o tym, ale ja długo nosiłam w sercu żal do niej.

I tak na świecie pojawiła się Julia. Asia, choć była mała, często podchodziła do wózka, przytulała się do siostry. Kiedy dziewczynka miała 15 lat, „życzliwi” powiedzieli jej, że jest adoptowana.

— Kiedy Asia wróciła ze szkoły zapłakana, wiedziałam, że coś się stało. Wieczorem usiedliśmy w czwórkę przy stole i zaczęliśmy tę trudną rozmowę — wspomina mama dziewczynki. — Zapewniliśmy dziewczynki, że obie kochamy tak samo i zawsze będą naszym największym szczęściem i cudem. Bo obie zesłał nam Bóg, tylko każdą w inny sposób. Płakaliśmy wszyscy, ale to wydarzenie jeszcze bardziej nas scaliło. Dziś dziewczynki są już dorosłe, wyrosły na piękne i mądre kobiety, a my jesteśmy z nich bardzo dumni. Asia i Julia mają ze sobą doskonały kontakt. Już wkrótce Asia zostanie mamą, a my dziadkami. Kiedy tak na nią patrzymy z mężem, uśmiechamy się do siebie. Bo to dzięki niej obudziły się nasze ciała i na świecie pojawiła się Julia. Dziękujemy Bogu za obie, bo bez nich nasze życie nie miałoby sensu.

JOANNA KARZYŃSKA

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI 2024. Poznajcie pierwszych liderów głosowania! Czeka nagroda: **40 000 zł!**

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

To już tradycja, że w listopadzie rozpoczynamy naszą wyjątkową akcję - Świąteczne Gwiazdeczki. Jak co roku magiczny czas świąt sprawia, że wszystko nabiera blasku - także nasza gazeta, której świąteczne wydanie ozdobią uśmiechnięte buzie dzieci naszych Czytelników. Co roku

setki rodzin dzielą się z nami wyjątkowymi zdjęciami swoich pociech - zabawnymi, wzruszającymi, pełnymi spontaniczności i miłości. Czasem są to radosne chwile uchwycone w domowym zaciszu, innym razem - wspomnienia z dziecięcych zabaw. Najważniejsze jest jednak to, że każde z tych zdjęć niesie uśmiech, a my mamy zaszczyt podzielić się nim z naszymi Czytelnikami.

- Z roku na rok zainteresowanie naszą akcją rośnie, co bardzo nas cieszy - mówi Daria Kaczmarek, koordynatorka projektu. - Taka publikacja to nie tylko duma, ale też piękna, rodzinna pamiątka na całe życie. Bo czy może być coś piękniejszego niż uśmiech dziecka, który rozgrzewa serca w chłodne, zimowe dni?

W tym roku ponownie zapraszamy wszystkich do wspólnego

tworzenia tej niezwykłej świątecznej historii! Nie potrzeba profesjonalnych zdjęć - wystarczy uchwycić radosną chwilę, która rozgrzeje serca. Na laureatów czeka pula aż 40 000 zł na spełnienie dziecięcych marzeń. Amy wciąż czekamy na kolejne zgłoszenia - dajcie szansę swoim pociechom, by stały się gwiazdami tego magicznego czasu!

Dziś możecie zobaczyć te cudowne, roześmiane twarze



dzieci, które zdobyły dotychczas najwięcej głosów. Patrząc na ich uśmiechy, czujemy, jak świąteczna magia działa - ogrzewa, rozjaśnia i przypomina, co w tym czasie jest naprawdę ważne: radość, miłość i wspólne chwile. Aktualne wyniki głosowania można znaleźć na www.gazeta-olsztynska.pl/gwiazdeczki

Twarzami kampanii promocyjnej tegorocznej edycji akcji są zwycięzcy plebiscytu Uśmiech Dziecka 2024: Michalina Pańnikowska i Nikodem Góra

MALUSZKI do lat 2



Nikola Kaniewska,
Budry,
powiat węgorzewski



Nikodem Pilczarski,
Morąg,
powiat ostródzki



Eliza Anna Szwarz,
Mroczenko,
powiat nowomiejski



Leo Strzelecki,
Braniewo,
powiat braniewski



Zofia Żurow,
Szczytno, powiat
szczycieński



Mikołaj Szymon Śniadowski,
Nidzica,
powiat nidzicki



Olaf Kurzątkowski,
Elk,
powiat elcki



Mia Witkowska,
Lubawa,
powiat iławski



Julia Klym,
Biedowo, powiat olsztyński



Nadia Głuszyk,
Pasłęk, powiat elbląski

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2



Liliana Malich,
Redy-Osada,
powiat lidzbarski



Jan Sobik,
Lidzbark,
powiat działdowski



Marcelina Krzykowska,
Zalewo,
powiat iławski



Oliwier Nadolski,
Elbląg



Gabriela Stefanowska,
Elk,
powiat elcki



Alicja Dulczewska,
Stętki,
powiat olsztyński



Nina Kasińska,
Krusze,
powiat nidzicki



Tomasz Przygocki,
Olsztyn



Zofia Hanna Kawulak,
Markusy, powiat elbląski



Wiktoria Wnuk,
Lemany, powiat szczycieński

Z RZĄDU I SAMORZĄDU



Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego



Radosław Król, wojewoda warmińsko-mazurski



Mateusz Szauer, wicewojewoda warmińsko-mazurski



Katarzyna Sobiech, wicemarszałkini województwa warmińsko-mazurskiego

Dzisiaj obchodzimy Dzień Pracownika Socjalnego. Jest to szczególna okazja, by docenić trud, zaangażowanie i profesjonalizm tych, którzy wspierają osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. Wasza praca to nie tylko realizacja przepisów i procedur, choć ich znajomość i przestrzeganie są niezbędne. To przede wszystkim głęboko humanitarna misja, która wymaga wrażliwości, empatii i umiejętności budowania relacji międzyludzkich.

Na Warmii i Mazurach ponad 5 tysięcy pracowników socjalnych codziennie podejmuje wyzwania, które wymagają zarówno wiedzy i doświadczenia, jak i ogromnej otwartości na potrzeby drugiego człowieka. Dziękuję Wam za to, że z tak wielkim oddaniem troszczycie się o starsze osoby, dzieci i młodzież, rodziny w trudnej sytuacji czy tych, którzy zmagają się z problemami zdrowotnymi lub zawodowymi. Wasza praca to nieoceniony wkład w budowanie nowoczesnego, solidarnego i wrażliwego społeczeństwa.

Jako samorząd województwa jestem dumny z tego, że możemy wspierać Waszą działalność. Od 2000 roku przyznajemy Nagrodę Marszałka Województwa, wyróżniając tych, którzy wnoszą szczególnie wkład w pomoc społeczną. To nasz sposób na okazanie wdzięczności i uznania dla Waszej codziennej pracy.

Z okazji Waszego święta życzę Wam wytrwałości, satysfakcji oraz uznania, na jakie w pełni zasługujecie. Dziękuję za Waszą gotowość do niesienia pomocy, otwarte serca i za to, że każdego dnia sprawiacie, iż Warmia i Mazury stają się lepszym miejscem do życia dla wszystkich mieszkańców.

Wostatnich dniach Polskę obiegła fala tragicznych wiadomości. W wyniku zatrucia fumigantami – środkami stosowanymi do zwalczania gryzoni i owadów – zmarło pięcioro dzieci. Te wstrząsające zdarzenia, w tym jedno z naszego województwa, w gminie Jonkowo, pokazują, jak ważne jest przestrzeganie zasad bezpieczeństwa przy korzystaniu z takich substancji.

Fumiganty, szczególnie te zawierające fosforek glinu, mogą być zabójczo niebezpieczne. W kontakcie z wilgocią uwalniają fosforowodór – gaz, który może prowadzić do poważnych zatruc. To nie są produkty, z którymi można eksperymentować w domu. To narzędzia dla profesjonalistów, a nie dla przypadkowego użytkownika. Niestety, wciąż zdarzają się przypadki ich niewłaściwego stosowania.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Olsztynie podejmują działania mające na celu skuteczniejszą kontrolę obrotu tymi preparatami. Choć ich sprzedaż jest reglamentowana i według przepisów dostępna wyłącznie dla osób z odpowiednim przeszkoleniem, praktyka pokazuje, że system ma luki. Największą z nich jest internetowy handel tymi środkami, gdzie wymaganie certyfikatów można obejść. Z satysfakcją przyjmujemy wiadomość, że trwają prace nad zakazaniem sprzedaży takich produktów online – to krok w dobrym kierunku, który może uratować życie.

Apeluję do mieszkańców naszego regionu: nie ryzykujcie! Stosowanie środków ochrony roślin wymaga wiedzy i ostrożności. Nieodpowiedzialne użycie może przynieść niewyobrażalne skutki. Jeśli mamy jakiegokolwiek wątpliwości, zgłaszajmy się do specjalistów. Jedno nieprzemyślane działanie może zakończyć się tragedią, a przecież każde życie – zwłaszcza życie dziecka – jest bezcenne. Postarajmy się zapobiec kolejnym dramatom.

Obchodzony 21 listopada Dzień Pracownika Socjalnego to okazja do tego, by wyróżnić osoby i organizacje, które w szczególny sposób wpisały się w budowanie szeroko pojętej pomocy społecznej w naszym województwie.

Na Warmii i Mazurach w pomocy społecznej pracuje ponad 7100 osób w ponad 400 jednostkach, w tym w ośrodkach pomocy społecznej, powiatowych centrach pomocy rodzinie, domach pomocy społecznej, środowiskowych domach samopomocy, klubach seniora i wielu innych.

Pracownik socjalny to nie tylko zawód – to misja. Codziennie jest przy tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia, dodaje otuchy, pomaga stawiać pierwsze kroki w trudnych momentach życia, a często również odbudowywać nadzieję. Ta praca, choć bywa niewidoczna dla wielu, ma nieocenioną wartość dla tysięcy mieszkańców naszego regionu.

Dlatego już po raz siedemnasty wojewoda warmińsko-mazurski przyznał statuetki i medale Amicus Bonus najbardziej aktywnym pracownikom pomocy społecznej i organizacjom. To ludzie, którzy zajmują się zapobieganiem izolacji, marginalizacji i społecznemu wykluczeniu, aktywizują do rozwiązywania problemów, dbają o system opieki nad dziećmi i młodzieżą, realizują lokalne programy służące zapobieganiu i rozwiązywaniu problemów społecznych.

Gratuluję nagrodzonym, a wszystkim pracownikom socjalnym dziękuję, że z tak wielką pasją i oddaniem pełnią swoją misję każdego dnia, udowadniając, że pomoc drugiemu człowiekowi zmienia świat na lepsze.

Warmia i Mazury to region pełen wyjątkowych kobiet – odważnych, kreatywnych i zaangażowanych, które swoją energią i działaniem inspirują innych. Kobiety są filarem lokalnych społeczności, a także kluczowym ogniwem w rozwoju branży turystycznej. Jednak wciąż za rzadko pełnią rolę liderów. Dlatego tak ważne są inicjatywy wspierające ich rozwój, jak Akademia Liderki Turystyki czy konkurs Najaktywniejsza Liderka KGW Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Ogromną radością napawa mnie sukces sołtyśki sołectwa Liski, która zdobyła pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez stowarzyszenie Teraz My. Spośród 27 niesamowitych uczestniczek to właśnie jej zaangażowanie i działania najbardziej wyróżniły się jako inspiracja dla innych kobiet. To dowód na to, że kobiety w lokalnych społecznościach są siłą napędową zmian.

Podobnie Akademia Liderki Turystyki przełamuje bariery i wspiera kobiety w ich drodze do sukcesu. Warmia i Mazury potrzebują takich liderki – odważnych i kreatywnych kobiet, które swoją energią budują przyszłość naszego regionu. Bo kiedy one wygrywają, zyskujemy wszyscy.

Zapraszamy na naszą stronę internetową:
www.gazetaolsztynska.pl,
gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka”
znajdziecie Państwo szereg komentarzy
osób ze świata polityki.

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

OLSZTYN STRACIŁ DYREKCJĘ POCZTY POLSKIEJ

Urzędy pocztowe i pracownicy poczty z Warmii i Mazur mają swoją dyрекcję już nie w Olsztynie, a w Bydgoszczy. To po likwidacji Biura Regionalnego PARP kolejna degradacja stolicy naszego regionu. Czy zamiast stawać się metropolią, stajemy się jedynie jednym z miast powiatowych?

Placówki pocztowe z terenu Warmii i Mazur od września br. podlegają pod dyрекcję Regionu Sieci Północ I z siedzibą w Bydgoszczy — poinformowało biuro prasowe Poczty Polskiej SA. Komunikat tylko potwierdził alarmujące informacje, które wcześniej dotarły do redakcji „Gazety Olsztyńskiej”.

Na Warmii i Mazurach funkcjonuje kilkaset urzędów pocztowych, zatrudniających blisko półtora tysiąca pracowników służby doręczeń. Zmiana oznacza, że wszyscy oni podlegają teraz dyрекcji w Bydgoszczy.

Decyzja, choć obowiązuje już od prawie dwóch miesięcy, nie znalazła szerokiego odzwierciedlenia w mediach. Nawet na oficjalnej stronie Poczty Polskiej, w zakładce dotyczącej struktury organizacyjnej, wciąż widnieje dyрекcja sieci z siedzibą w Olsztynie. Dziennikarz „Gazety Olsztyńskiej” zapytał o zmianę parlamentarzystów różnych opcji politycznych — żadna z pytanych osób nie miała wcześniej informacji na ten temat.

Kopertowa polaryzacja dyfuzyjna

Posłanka Koalicji Obywatelskiej Anna Wojciechowska jeszcze kilka dni temu z sejmowej trybuny apelowała o rozwiązanie problemu mieszkańców Rożyńska, mającej 470 osób miejscowości, którzy zmuszeni są do odbierania korespondencji w oddalonym o 50 kilometrów Pisz.

— Ludność wsi Rożyńsk czuje się wykluczona społecznie — mówiła w Sejmie. Do tej pory listy odbierała pani sołtys, która

specjalnie dojeżdżała do Pisza, by przywieźć korespondencję mieszkańcom. Obecnie także i to stało się niemożliwe.

Tyle o Rożyńsku. Parlamentarzystka w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” przyznała, że o przeniesieniu dyрекcji z Olsztyna do Bydgoszczy nie wiedziała, a zmiana nie była konsultowana z posłami rządzącej koalicji. — To wszystko przez wybory kopertowe — podkreśla, obwiniając za problemy Poczty Polskiej poprzedni rząd. Poseł byłby wojewoda warmińsko-mazurski z Prawa i Sprawiedliwości Artur Chojecki mówi z kolei o praktykach „polaryzacyjno-dyfuzyjnych”, stosowanych jego zdaniem przez Platformę Obywatelską we wcześniejszych latach. Przyznaje, że o pozbawieniu Olsztyna siedziby dyрекcji poczty również nie był informowany.

Polska B jak Bydgoszcz

— Widzimy w wielu obszarach życia gospodarczego i politycznego powrót do tej starej zasady, którą obecna koalicja wprowadzała za poprzednich swoich rządów, czyli tego modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego — przekonuje poseł Artur Chojecki. — Wzmacniamy większe, silniejsze okręgi, a te mniejsze mają czekać na swoją kolej, żeby uzyskać



odpowiednie środki i warunki do rozwoju gospodarki — dodaje.

— Przede wszystkim Poczta Polska ma olbrzymie problemy finansowe. To jest związane z wyborami kopertowymi za rządów PiS, kiedy została obciążona gigantycznymi kosztami. To olbrzymia strata finansowa, ok. 80 mln zł — kontrargumentuje poseł Anna Wojciechowska. Parlamentarzystka KO przyznaje jednak, że jej zdaniem siedziba dyрекcji regionalnej powinna być w Olsztynie. — Każde województwo ma swoją specyfikę. My jesteśmy obszarowo bardzo dużym województwem. Mamy małe zaludnienie w stosunku do innych województw, a to się wiąże również z logistyką — stwierdza.

— Problemy Poczty Polskiej są dużo większe.

Kwoty podawane w kontekście wyborów kopertowych to tylko kropla w oceanie, jakie teraz traci spółka — stwierdza poseł Chojecki. — Mogę tylko sobie wyobrazić, że po przeniesieniu dyрекcji z Olsztyna do Bydgoszczy będzie dużo łatwiej decydować o likwidacji urzędów pocztowych w małych miejscowościach — podkreśla.

Sen o metropolii?

— To kolejny etap degradacji naszego miasta — ocenia Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego i organizator debat z cyklu „Metropolia Olsztyn”. — Nasza fundacja od lat aktywnie postuluje działania na rzecz tworzenia obszaru metropolitalnego w Olsztynie. To wymaga przyciągania centrów zarządzania, a nie ich utraty — podkreśla.

Argument Jerzego Szmita wydaje się szczególnie istotny w kontekście koncepcji zmiany podziału administracyjnego kraju, gdzie może ważyć się przyszłość niektórych województw. Olsztyn zdaniem prezesa Fundacji im. Piotra Poleskiego powinien zyskiwać, a nie tracić instytucje.

— Możemy i powinniśmy zabiegać m.in. o okręgowy sąd apelacyjny, okręgową prokuraturę apelacyjną, a nawet oddział Instytutu Pamięci Narodowej — przekonuje Szmit. — Jesteśmy przygotowani kadrowo do przejęcia zadań centralnych, jak choćby Główny Urząd Geodezji i Kartografii — dodaje.

Rozmówcy „Gazety Olsztyńskiej” są przekonani, że jednym z największych sukcesów ostatnich lat była lokalizacja w Olsztynie dowództwa 16 Dywizji Zme-

chanizowanej. Do strat trzeba zaliczyć trwającą właśnie likwidację zakładu PKP CargoTabor. Jednak instytucji, które swoje centra zarządzania mają poza Olsztynem, jest wciąż bardzo dużo. Poza już wymienionymi, które swoje siedziby mają w Białymstoku, w stolicy Podlasia mieści się również dyрекcja Wód Polskich, której podlega Olsztyn.

W restrukturyzacji

Zmiana struktury Poczty Polskiej jest według pracowników zespołu prasowego spółki jednym z elementów planu transformacji, ogłoszonego w sierpniu, którego celem jest wyprowadzenie firmy z kryzysu.

— Po zmianach będzie już tylko lepiej — zapewniają. Plan obejmuje m.in. cyfryzację usług, wymianę systemów IT, uproszczenie procesów biznesowych oraz wprowadzenie nowych usług i produktów. — Nowy model umożliwi sprawne i efektywne działanie, co przełoży się na wymierne korzyści dla klientów — dodają.

O stanowisko w tej sprawie zapytaliśmy też Urząd Miasta Olsztyna. — Nie będziemy komentować tej sprawy — odpowiedział Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy prezydenta miasta.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

RUSZAJĄ OLSZTYŃSKIE LODOWISKA

Olsztyn ponownie będzie mieć trzy tafle do ślizgania się. Pierwsi łyżwiarze lodowisko przy hali Urania wypróbowali już wczoraj (20 listopada). Obecnie jest to największa sztuczna przestrzeń do łyżwiarstwa w regionie (991 m

kw.). Jednocześnie może na niej jeździć nawet 200 łyżwiarzy.

Na miejscu znajduje się wypożyczalnia łyżew, a na najmłodszych, aby czuli się pewniej, czekają pin-gwinki, czyli jeździki do nauki jazdy.

Lodowisko będzie czynne codziennie w godz. 10-20.

Otwarcie dwóch pozostałych lodowisk w Olsztynie, na terenie Centrum Rekreacyjno-Sportowego „Ukiel” oraz przy ulicy Jeziołowicza 4, zaplanowano na 29 listopada (piątek).

GA



ZIELONY ŁAD A KONKURENCYJNOŚĆ

Nowe porozumienie w sprawie konkurencyjności powinno uzupełniać zieloną transformację UE. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny (EKES) w pełni popiera cele Europejskiego Zielonego Ładu. Jednak pilnie wzywa do zwrócenia uwagi na negatywne aspekty porozumienia, które wpłynęły na zatrudnienie i konkurencyjność UE.

Aby Europejski Zielony Ład odniósł sukces zarówno z punktu widzenia klimatu, jak i społeczno-gospodarczego, Unia Europejska potrzebuje odważniejszego i ambitniejszego podejścia oraz jasnych ram wdrażania. W swojej opinii w sprawie „Dialogów na temat czystej transformacji” EKES podkreśla również pilną potrzebę nowego porozumienia w sprawie konkurencyjności, jeśli UE ma osiągnąć swoje ambitne cele Zielonego Ładu, jednocześnie utrzymując dynamiczną gospodarkę, spójność społeczną i wysokiej jakości miejsca pracy dla pracowników w Unii. Ponadto UE musi uznać, że niektóre z jej podstawowych polityk okazały się kontrproduktywne i doprowadziły do spadku produkcji w UE, którą obecnie zastępuje się importowanymi produktami o znacznie większej zawartości węgla, oraz podjąć kroki w celu odwrócenia tej tendencji, która jest nie tylko szkodliwa dla klimatu, ale także dla gospodarki i bezpieczeństwa UE.

Silniejsze zabezpieczenia, znaczne inwestycje

EKES podkreśla, że by utrzymać równe warunki działania dla europejskich przedsiębiorstw, nowe porozumienie w sprawie konkurencyjności powinno obejmować silniejsze zabezpieczenia przed ucieczką emisji. Obejmuje to utrzymanie bezpłatnych przydziałów systemu handlu emisjami dla sektorów objętych mechanizmem dostosowania granicznego emisji dwutlenku węgla do czasu wprowadzenia wykonalnego rozwiązania dla eksportu i odpowiednich środków przeciwdziałających obciążeniu. Czasy wydawania pozwoleń powinny być również znacznie kró-



sze, w tym w przypadku kontroli sądowych przeciwców środowiskowych. Należy także dokonać znacznych inwestycji w sieci dystrybucyjne i przesyłowe oraz w porty, by ułatwić rozwój odnawialnych źródeł energii na morzu. UE powinna również skupić się na neutralnej technologicznie polityce energetycznej, która zapewni większą długoterminową stabilność i konkurencyjne ceny na świecie. UE musi również inwestować w stabilne, niskoemisyjne źródła w okresie przejściowym.

Ach, te ceny energii...!

Ceny detaliczne energii elektrycznej dla przemysłu w UE są obecnie 2-3 razy wyższe niż w USA (2021-2023), podczas gdy historycznie utrzymywały się na poziomie około 1,5-2 razy wyższym. Ceny gazu są 3-6 razy wyższe w porównaniu do 2-3 razy wyższych w przeszłości, a różnica w stosunku do cen w Chinach jest jeszcze większa. EKES proponuje zatem, by przed zamknięciem istniejącego źródła energii państwa członkowskie przeprowadziły pełną ocenę skutków (obejmującą także skutki społeczne) i wymagały zapewnienia bardziej zrównoważonego źródła energii. Ponadto państwa członkowskie

powinny wprowadzić programy wsparcia w celu przełamania pozostałych barier dla umów zakupu energii ze źródeł odnawialnych zgodnie z dyrektywą w sprawie odnawialnych źródeł energii. Powinno to obejmować instrumenty zwiększające niezawodność energii odnawialnej. Należy również utrzymać program rekompensaty kosztów pośrednich, by częściowo zrekompensować dodatkowy wzrost cen energii elektrycznej spowodowany systemem handlu emisjami.

Cenna woda

Biorąc pod uwagę znaczenie wody dla produkcji przemysłowej i rolniej, potrzebna jest strategia UE w celu zwiększenia bezpieczeństwa wodnego — na przykład, które znajduje odzwierciedlenie w apelu EKES o Blue Deal. EKES podkreśla, że bez znaczących inwestycji w wodę, energię, sieci elektroenergetyczne i morską infrastrukturę energetyczną Europa nie osiągnie swoich celów Zielonego Ładu i pozostanie w tyle pod względem konkurencyjności, co będzie miało poważne konsekwencje dla zatrudnienia. Ponadto, biorąc pod uwagę, że sektor budowlany jest drugim co do wielkości ekosystemem

przemysłowym w UE, a budynki odpowiadają za 40% zużycia energii, sektor ten ma ogromny potencjał, by przyczynić się do Zielonego Ładu. Dlatego należy zrobić więcej, by promować zielone zamówienia publiczne, ponowne wykorzystanie materiałów pierwotnych i recykling.

Mniej biurokracji!

Ponadto EKES wzywa do znacznego ograniczenia zarówno biurokracji, jak i wymogów sprawozdawczych, zgodnie z propozycjami Komisji Europejskiej, a także do stworzenia specjalnego instrumentu finansowego w celu wsparcia produkcji surowców krytycznych i technologii zerowych netto. EKES wzywa również do wprowadzenia zachęt do promowania czystszych środków transportu w miastach, w tym transportu publicznego, chodzenia pieszo, jazdy na rowerze i ekologicznych pojazdów. Na koniec EKES podkreśla, że ramy sprawiedliwej transformacji UE powinny zostać wykorzystane w jak największym stopniu, aby zapewnić przekwalifikowanie i podnoszenie kwalifikacji europejskich pracowników na rzecz społecznie inkluzywnej i ekonomicznie wydajnej zielonej i konkurencyjnej transformacji w UE.

OPRAC. MMB

RUSZAJĄ VII DNI ŚWIADOMOŚCI ŻYWIENIOWEJ

VII Dni Świadomości Żywnościowej odbędą się w dniach 22-24 listopada 2024 r. Koło Naukowe Żywności i Profilaktyki Żywnościowej UWM organizuje Dni w zdalnej formie na platformie Google Meets. By uczestniczyć w spotkaniu, należy mieć konto w poczcie gmail.com. Organizatorzy proszą o dołączanie do spotkań nie wcześniej niż o wyznaczonej godzinie. Do spotkania można dołączyć na dwa sposoby: klikając w link lub wpisując kod (na platformie Google Meet jest miejsce do wpisania kodu). Poniżej podajemy linki do spotkań oraz kody:

Pierwszy dzień VII Dni Świadomości Żywnościowej, piątek, 22 listopada, 8.30-20.30
Link do rozmowy wideo:
<https://meet.google.com/vep-qurt-jbq>
Kod: vep-qurt-jbq

Drugi dzień VII Dni Świadomości Żywnościowej, sobota, 23 listopada, 8.30-19.30
Link do rozmowy wideo:
<https://meet.google.com/sad-chay-bau>
Kod: sad-chay-bau

Trzeci dzień VII Dni Świadomości Żywnościowej, niedziela, 24 listopada, 9.30-19.30
Link do rozmowy wideo:

<https://meet.google.com/emy-qyat-tgy>
Kod: emy-qyat-tgy

Wydarzenie będzie obejmowało serię wykładów prowadzonych przez pracowników i doktorantów Wydziału Nauki o Żywności, pracowników Wydziału Lekarskiego, Szkoły Zdrowia Publicznego w Olsztynie oraz specjalistów z dziedziny żywienia człowieka i dietetyki spoza UWM (m.in. Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie czy samodzielnych dietetyków). Organizatorzy będą też gościć zagranicznych naukowców, m.in. z Turcji. Wydarzenie dotyczy żywienia człowieka rozumianego z perspektywy specjalistów różnych dziedzin: technologów, żywieniowców, dietetyków, lekarzy i psychologów. Głównym celem przedsięwzięcia jest poszerzenie świadomości żywieniowej słuchaczy oraz wzajemna wymiana poglądów. „Gazeta Olsztyńska” oraz punkt Europe Direct Warmia i Mazury objęły wydarzenie patronatem medialnym. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

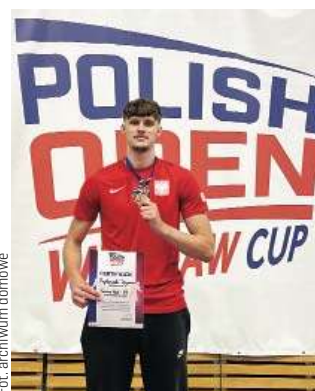


EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

SŁODKO-GORZKI ROK SZYMONA

SPORTY WALKI\\\\ Mijający rok dla Szymona Piątkowskiego, taekwondoki AZS UWM, był słodko-gorzki, bo z jednej strony po serii znakomitych występów jest liderem światowego rankingu, ale z drugiej strony przez kontuzję stracił olimpijską szansę.

20 października 2016 roku „Gazeta Olsztyńska” po raz pierwszy poinformowała o sukcesie Szymona Piątkowskiego. 13-letni wówczas olsztyński taekwondoka stanął wtedy na najwyższym stopniu podium Pucharu Polski kadetów. Jego kariera rozwijała się płynnie i bez zakłóceń, o czym świadczyło chociażby drugie miejsce w Pucharze Świata juniorów, które trzy lata później wywalczył w Warszawie. O tym sukcesie oraz o innych medalach taekwondoków AZS UWM Olsztyn napisaliśmy w tekście pod - jak się okazało - znamienym tytułem - „Mile przesłanki na przyszłość”. - Dzięki dobrym wynikom szybko dostałem się do reprezentacji Polski, w której kolejno zaliczyłem wszystkie kategorie wiekowe - wspomina Piątkowski, który w 2024 roku miał jeden cel - był nim olimpijski debiut w Paryżu.



Pol. archiwum domowe

We wrześniu olsztynianin triumfował w Polish Open w Warszawie



Podczas zawodów Pucharu Świata w Rydze Szymon Piątkowski (pierwszy z lewej) wywalczył srebrny medal

NO I POCZĄTKI BYŁY ZNAKOMITE, BOWIEM W LUTYM PODCZAS ZAWODÓW PUCHARU ŚWIATA TURKISH OPEN OLSZTYNIANIN ZDOBYŁ SREBRNY MEDAL W KATEGORII WAGOWEJ 80 KILOGRAMÓW!

W Turcji Piątkowski wygrał aż cztery pojedynki i dopiero w finale musiał uznać wyższość Bośniaka Husicia. - Drugie miejsce na pewno jest dla mnie dobrą prognozą przed olimpijskimi kwalifikacjami - przyznał wtedy olsztyński taekwondoka. - Czuje, że jestem bardzo dobrze przygotowany, więc zamierzam zdobyć przepustkę do Paryża

Olimpijski turniej kwalifikacyjny odbył się na początku marca w Sofii, niestety, na wcześniejszym

zgrupowaniu w Zakopanem Szymon Piątkowski doznał bolesnej kontuzji.

- W efekcie na najważniejszy start w roku pojechałem ze spuchniętą i niezdiagnozowaną nogą - wyjaśnia zawodnik AZS UWM Olsztyn. - Start w Paryżu był moim marzeniem i wielką sportową szansą, dlatego w Bułgarii mimo kontuzji postanowiłem powalczyć. Po prostu zatejpowalełem nogę na maksa, jednak w czasie walki odczuwałem olbrzymi dyskomfort, bo miałem problem z tym, by wygrać ze swoją głową, aco dopiero z przeciwnikiem.

Ostatecznie Piątkowski musiał uznać wyższość Ukraińca, z którym wcześniej walczył dwa razy i dwa razy wygrał. Wielka szkoda straconej szansy, bo okazało się, że dzięki wykluczeniu Rosjan z paryskiej

olimpiady wystarczyło wygrać dwie walki, by polecieć do Francji. Piątkowski byłby pierwszym taekwondoką reprezentującym klub z Warmii i Mazur na olimpiadzie, zamiast tego musiał się skupić na wyleczeniu kontuzji.

DO TRENINGÓW WRÓCIŁ DOPIERO W SIERPNIU, NO I SZYBKO UDOWODNIŁ, ŻE PO URAZIE NIE MA JUŻ ŚLADU, BO JUŻ WE WRZEŚNIU DWUKROTNIENIE STANĄŁ NA PODIUM ZAWODÓW PUCHARU ŚWIATA!

Najpierw zajął drugie miejsce w Rydze, po czym triumfował w Polish Open w Warszawie, gdzie w kategorii do 87 kg wygrał wszystkie walki. Dzięki temu w światowym rankingu awansował na szó-

ste miejsce, ale nie był to jeszcze szczyt jego marzeń, o czym przekonał wszystkich w październiku w Holandii, gdzie ponownie nie miał sobie równych! Warto dodać, że podczas tego turnieju Mateusz Chrzanowski, klubowy kolega Piątkowskiego, był trzeci w kategorii do 63 kilogramów.

Po tym turnieju niedoszły olimpijczyk z Paryża został już numerem jeden na świecie w swej kategorii wagowej!

Słodko-gorzki rok Szymon Piątkowski zakończył udanym startem w listopadowych mistrzostwach Polski, podczas których w finale pokonał Zbigniew Jabłońskiego, też z AZS UWM Olsztyn. - Nie ukrywam, że dzięki udanym występom w Pucharze Świata liczyłem na równie udany start w mistrzostwach kraju, a w zasadzie byłem przekonany, że zdobędę złoty medal - przyznaje szczerze Szymon, który na tym sukcesie zakończył tegoroczne starty. W lutym zacznie rywalizację w zawodach Pucharu Świata, natomiast jego docelową imprezą będą październikowe mistrzostwa świata.

Pucharowe starty są bardzo ważne, bo wpływają na układ światowego rankingu - im ktoś jest w nim wyżej, tym w kolejnych startach może liczyć na lepsze rozstawienie oraz na zaproszenie na najważniejsze

turnieje Grand Prix, w których bierze udział jedynie 32 najlepszych zawodników z rankingu.

Obecnie Szymon ma 21 lat, więc ma realne szanse na walkę o olimpijską przepustkę do Los Angeles. - Najlepszy wiek w taekwondo jest od 17 do 24 lata - wyjaśnia olsztynianin. - W 2028 roku będę miał 25 lat, więc też wciąż będę miał szansę na olimpijski debiut.

Na koniec warto dodać, że wszystkie zagraniczne starty Szymona Piątkowskiego oraz pozostałych reprezentantów kraju pokrywa Polski Związek Taekwondo Olimpijskiego, natomiast na co dzień może liczyć na finansowe wsparcie władz Olsztyna, urzędu marszałkowskiego, klubu oraz związku.

ARTUR DRYHYNICZ

World Taekwondo Rankings

58 results found:	Show Records: 25	 Suspended	 Retired	
RANK	↑ ↓	NAME	MEMBER NATION	POINTS
1	↑ 4	 Szymon PIĄTKOWSKI (POL-1848)	 Poland	33.60
2	↓ 1	 JUN-REN JUAN (TPE-2678)	 Chinese Taipei	26.40
3	↓ 1	 WOOJIN KIM (KOR-10508)	 Republic of Korea	20.00
4	↑ 9	 Artem HARBAR (UKR-3364)	 Ukraine	19.60
5	↓ 2	 Liang-Hsi CHEN (TPE-2751)	 Chinese Taipei	18.48

PARTNER STRATEGICZNY

citi **citi handlowy**

ORGANIZATOR

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

GO TV
TELEWIZJA GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

BIZNES
WARMII I MAZUR

MWM
MARKI WARMII I MAZUR

wawa.info
PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

64.
PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PUSZCZA PEŁNA BIEGACZY

BIEGI Piąta edycja Borecka Łękek Trail stała się międzynarodowym wydarzeniem, w którym udział wzięło ponad pół tysiąca uczestników z najdalszych zakątków Polski i Europy.

Najpierw w Folwarku Łękek odbyła się odprawa techniczna, połączona z wyśmienitym pasta party i konferencją prasową. Czołowa biegaczka górską Katarzyna Wilk oraz Andrzej Orłowski, uznawany obecnie za najlepszego trenera biegów górskich w Polsce, podzielili się z biegaczami nieocenioną wiedzą na temat biegów długodystansowych. Dyskusjom nie było końca, ale zegar podpowiadał, że za kilka godzin, jeszcze przed świtem na trasę wybiegną ci, którzy na etapie zgłoszeń kliknęli Piłgaw Ultra 70 km...



Fot. organizatorzy

>>> Pobudka 4:30. Kawa, banan, bułka z dżemem, ciastko. Każdy biegacz ultra ma swój przedstartowy rytuał. O szóstej na starcie najdłuższego dystansu zameldowało się 150 osób. W gronie murowanych faworytów - Paulina Krawczak, Kamil Poczwadowski i Andrius Šipkinas z Litwy. Przewidywania w pełni potwierdzone na mecie. Wśród kobiet zwycięża Paulina przed Justyną Wądołowską. Andrius nie dostrzymuje kroku Kamilowi, który 70 kilometrów przebiega w zabójczym czasie ... 4:53.33.

>>> Godzina 9. Na starcie blisko 300 osób z dystansów Litygajno 44 km i Wolisko 21 km. Kolejne 160 osób czeka na odjazd

autokarów na start Róg 8 km, tworząc zapierający dech w piersiach szpalet, przez który za chwilę przebiegną ci, którzy lubią imogą długo...

Triathlonistka Sandra Kopiczko wbiega na metę 44 km przed Katarzyną Wilk, wśród mężczyzn równych sobie nie ma Radosław Hetman z Jaworzna.

Z kolei półmaraton wygrywają utytułowana Iwona Wicha z Warszawy oraz Sylwester Kuśmierz z Marek.

>>> Godzina 9:40. Zagroda Żubrów Wolisko. Sygnał do startu dla dystansu Róg 8 km, który jako jedyny doświadcza wyróżnienia, startując z domu żubrów i jednocześnie serca Puszczy Boreckiej. Stawkę uczest-

ników zamyka bosonogi przyrodnik Andrzej Sulej, który po raz pierwszy whistorii Boreckiej Łękek Trail prowadzi marsz edukacyjny. Razem z nim miłośnicy obcowania z naturą, piechurzy, rodziny z dziećmi, uśmiechnięci emeryci i ... ci, którzy biegać po prostu nie lubią.

Urszula Iwaszko i Daniel Bochenko wygrywają bieg na dystansie 8 km, ale to debiutujący w imprezie zwolennicy spacerów kradną show, zbierając na mecie największe brawa. I słusznie, bo dla niektórych z nich była to pierwsza „ósemka” w życiu.

>>> Godzina 11:15. Borecka Dzieciom. Na starcie z numerem jeden chory na achondroplazję Rafał Szabołaj w towarzystwie

ponad stu koleżanek i kolegów. To dla niego jest ten bieg. Cel w stu procentach charytatywny. Dużo emocji i jeszcze więcej zrozumienia. W puszkach na opłaty startowe ładują blisko 3000 zł, które zostaną przekazane rodzicom naszego superbohatera. Mierz wysoko Rafał!

>>> Godzina 15:55. Na metę wbiega Neil Davidson z Wielkiej Brytanii. Jako ostatni. Ostatni ze wszystkich uczestników. Czuje się mocno zakłopotany, bo za nic w świecie nie może pojąć, skąd ten aplauz, głośnie okrzyki i osobiste gratulacje od wszystkich zgromadzonych. Słuchaj Neil, właśnie taka jest BORECKA ŁĘKEK TRAIL...

BARTŁOJEW OSIOR

SPRINTEM

SKOKI NARCIARSKIE

W piątek w Lillehammer odbędzie się inauguracyjny konkurs Pucharu Świata. To będzie trzeci sezon Polaków pod wodzą trenera Thomasa Thurnbichlera. Pierwszy był bardzo owocny, ale w poprzednim biało-czerwoni nie wygrali nawet jednego zawodów. Sezon bez pucharowego zwycięstwa nie jest dla polskiej kadry niczym nowym. Wcześniej zdarzyło się to w cyklu 2021/22, a w kolejnym, debiutanckim Thurnbichlera, nastąpiła znacząca poprawa, głównie w skokach Dawida Kubackiego.

O optymizm przed nadchodzącym sezonem jest jednak trudno, bo w ostatnich latach nie pojawił się w Polsce żaden nowy skoczek, który na dłuższą byliby w stanie utrzymać wysoki poziom. Natomiast ci, którzy do tej pory stanowili o sile kadry, to weterani. Kamil Stoch i Piotr Żyła mają po 37 lat, a Kubacki jest trzy lata młodszy. Nie zdarzyło się jeszcze, aby tak zaawansowany wiekowo skoczek wywalczył Kryształową Kulę. Najstarszy w historii miał 30 lat i 304 dni. Rekord ten w 2018 roku ustanowił...

Stoch. Co więcej, było tylko dwóch starszych od Stocha i Żyły zawodników, którzy wygrali pucharowy konkurs. Rekordzistą jest Japończyk Noriaki Kasai - 42 lata, pięć miesięcy i 23 dni. 38 lat, cztery miesiące i 12 dni miał jego rodak Takanobu Okabe. Jedynym Polakiem, który w poprzednim sezonie stał na podium był Aleksander Zniszczoł, który również jest w marcu był trzeci w Lahti i Planicy. Thurnbichler w przyszłość patrzy jednak z optymizmem. - Wszyscy zawodnicy

powołani na Puchar Świata skakali bardzo stabilnie i na wysokim poziomie. Widzimy, że wierzą w swoje umiejętności i wizję skoków. Czujemy się gotowi! Jesteśmy głodni rywalizacji, głodni walki w Pucharze Świata - powiedział, cytowany przez Polski Związek Narciarski. Kadre na zawody w Lillehammer Austriak ogłosił już na początku listopada. W Norwegii wystartują: Kubacki, Stoch, Zniszczoł, Maciej Kot i Paweł Wąsek. Zabraknie Żyły, który wciąż wraca do formy po sierpniowej operacji kolana.



64. PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPUŁARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny

citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>. Kupon należy dostarczyć do 10 lutego 2025 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.**



Imię i nazwisko

Adres

Tel. Email:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>. Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data

Podpis

GAZETA OLSZTYŃSKA **DZIENNIK ELBLĄSKI**

BA **SPORTU I BIZNESU** 2025

ŁYNOSTRADA JEST CORAZ DŁUŻSZA

Przed laty Łynostrada zaczynała i kończyła się właściwie w Olsztynie. Teraz sięga już do granicy z obwodem królewieckim. Dotarła już do Bartoszczy, niedługo zaś dotrze do Sępolicy i przygranicznych Stopek. Korzysta z niej coraz więcej rowerzystów.

Prace nad rozbudową Łynostrady, inicjatywy, która wyrosła z potrzeby stworzenia wygodnego szlaku pieszo-rowerowego, rozpoczęły się 10 lat temu w Olsztynie, gdzie powstał pierwszy odcinek inwestycyjny — promenada łącząca miasto z rozlewiskiem Łyny. Jak podkreśla Paweł Klonowski, olsztyński radny i jeden z inicjatorów powstania i rozwoju szlaku, projekt jest wynikiem współpracy z samorządami, nadleśnictwami oraz Warmińsko-Mazurskim PTTK. Szlak konsekwentnie obejmuje kolejne obszary. Najpierw sięgał na północ, z Olsztyna do Lidzbarka Warmińskiego, a następnie w kierunku południowym, do źródeł Łyny.

W tym roku szlak wydłuża się jeszcze bardziej, obejmując Bartoszczyce i docierając do granic Polski. Samorządy coraz chętniej wspierają jego rozwój, a nowe odcinki mają zostać otwarte również



Łynostrada dotarła do Bartoszczy

w Sępolicy i Stopkach. Ważnym punktem rozwoju Łynostrady jest dodanie do niego węzła kolejowego w Nidzicy, co ułatwi turystom dojazd i planowanie wycieczek rowerowych.

— Dworce na szlaku są niezwykle ważne, umożliwiają komfortowy dojazd turystom, którzy chcą rozpocząć lub zakończyć trasę w dogodnym miejscu — podkreśla Paweł Klonowski.

Jak ustaliliśmy, jednym z najnowszych etapów projektu są ostatnie rozmowy z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), dotyczące wykończenia nowej infrastruktury. W okolicach Dobrego Miasta powstał nowy most pieszo-rowerowy, który pozwala na przedłużenie Łynostrady o kolejnych kilka kilometrów. Obecnie cała Łynostrada liczy ponad 100

km i cieszy się rosnącą popularnością.

— Coraz więcej osób korzysta z tego szlaku, mamy dużo pozytywnych opinii, a turyści oznaczają nas w mediach społecznościowych — mówi nam Paweł Klonowski. Łynostrada wyróżnia się na tle innych tego typu przedsięwzięć w Polsce również tym, że jest efektem oddolnej inicjatywy, realizowanej w większości

bez finansowego wsparcia dużych instytucji.

— Tworzymy ten szlak w oparciu o współpracę z samorządami i ciągle rozbudowujemy, by uwzględnić potrzeby mieszkańców oraz turystów — stwierdza Paweł Klonowski.

To nie tylko szlak rowerowy, ale także droga, która łączy mniejsze miejscowości z większymi ośrodkami i przyciąga turystów do

regionu. Samorządy coraz częściej dostrzegają potencjał szlaku i korzyści, jakie przynosi mieszkańcom. Dzięki temu coraz więcej osób może korzystać z jego uroków. Paweł Klonowski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” mocno podkreśla też, że Łynostrada to projekt, który dojrzewa wraz z każdą kolejną inwestycją.

— Osiągamy pełnoletność, ale to tylko kolejny etap na drodze do stworzenia naprawdę solidnej infrastruktury rowerowej w naszym regionie — dodaje radny.

Kolejne lata mają przynieść dalszą rozbudowę Łynostrady, a ambitne plany zakładają, że jej infrastruktura będzie stanowić jedno z najważniejszych osi komunikacji rowerowej Warmii i Mazur, dostępnych dla turystów i lokalnych mieszkańców. Szlak rowerowy Łynostrada już dziś przyciąga ludzi z całej Polski, a jego rosnąca popularność jest najlepszym dowodem na to, że inwestycja ta ma ogromny potencjał.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

MAZURSKA PUSTYNIA

Niedaleko Starych Juch leży piaskowa góra, którą niektórzy nazywają nawet mazurską pustynią. Góra leży nad jeziorem Jędrzelewo. Skąd taka dziwna nazwa? Nie pochodzi, jak obawiają się kobiety, od słowa „jędza”. To tylko przetłumaczone na polski niemieckie Hänsel See.

A piaskowa góra powstała w słońcu minionych czasach, kiedy to istniały państwowe gospodarstwa rolne, a w tym miejscu wydobywany był piasek. I tak po upadku żwirowni Stare Juchy wzrosła się o kolejną atrakcję turystyczną.

IH



TO Z NASZYCH SOSEN ZBUDOWANO MOŁO W SOPOCIE

Rosnące koło wsi Tabórz, przy drodze Ostróda – Dobre Miasto, sosny są znane od ponad 400 lat. Już w XVI wieku rosły prosto i wysoko. I dlatego były bardzo poważane przez budowniczych żaglowców. W drugiej połowie XVI wieku Achatius Borck sprzedawał taborskie pnie do budowy statków duńskiej królowej. Sosnami zaciekał się

sam Napoleon Bonaparte, który w 1807 roku mieszkał na ostródzkim zamku. Na jego rozkaz do Francji wywieziono sporo sosen oraz nasiona. Jego przewodnikiem po okolicach był związany z Taborzem Georg Friedrich Schultze, królewski nadleśniczy i łowczy. Kiedy zmarł w 1850 roku, pochowano go w taborskich lasach. Jego nagrobek w kształcie pnia

drzewa odnaleziono tam kilka lat temu. Stoi na terenie rezerwatu Sosny Taborskie, który liczy sobie 95 hektarów. Rosną tam ponad 200-letnie sosny, wysokie nawet na 40 metrów. Przez rezerwat wiedzie półtorakilometrowa ścieżka dydaktyczna poprowadzona wśród najstarszych i najpiękniejszych sosen. Początek i koniec trasy zlokalizowane są

przy wjeździe do wsi Tabórz. Jest tam także parking. Sosny spod Łukty wykorzystano między innymi do budowy mola w Sopocie, które ma około pół kilometra długości i jest najdłuższym molo nad Bałtykiem. Drewno z Taborza wykorzystywano też przy odbudowie po pożarze warszawskiego Teatru Narodowego w 1985 roku.

IGOR HRYWNA



CO? GDZIE? KIEDY?

21 listopada
RAFAŁ RUTKOWSKI
W PROGRAMIE „ŻARTY
DLA MAS”
Olsztyn



Komik w najnowszym programie opowiada o dwudziestu latach małżeństwa ze swoją „szwedzką żoną”. Żartuje ze starości i bycia mężczyzną po pięćdziesiątce. Z programu dowiedzie się także dlaczego Rutek czasami chciałby być kobietą oraz dlaczego tak trudno jest mu przytyć. Komik dzieli się spostrzeżeniami rodzica którego dzieci wchodzą w dorosłość oraz zdradza jak poderwać dziewczynę metodą „na samolot”. Opowiada też o lękach przed własną zmywarką, jak smakują szwedzkie śledzie oraz dlaczego najgorszego sylwestra spędził w Chicago.
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

21 listopada
SLOW JOGGING
NAD JEZIOREM DŁUGIM
Olsztyn
Rekreacyjny trening biegowy, który charakteryzuje się wolnym tempem jest prosty i nie wymaga dużego wysiłku, mogą go trenować praktycznie wszyscy niezależnie od wieku. Prędkość wynosi średnio 4-6 km na godzinę, czyli jest porównywalna do dynamicznego spaceru. Podczas nawet tak spokojnego biegania spalamy dwa razy więcej kalorii niż podczas chodu. Bieg towarzyski z uśmiechem na twarzy. Dzięki tej przyjemnej formie ruchu, uprawianej regularnie, zachowasz młodość oraz atrakcyjną sylwetkę.
Godz. 18.00, Kładka Żubra na Jeziorze Długim, ul. Leśna.

21 listopada
SPOTKANIE Z AUTORKAMI
KSIĄŻKI „MIKOŁAJKI:
HISTORIA, PRZESTRZEŃ,
ARCHITEKTURA: PORADNIK
DOBRYCH PRAKTYK”
Olsztyn
Spotkanie z autorkami książki „Mikołajki: historia, przestrzeń, architektura: poradnik dobrych praktyk” – Iwoną Liżewską, Joanną Porębską, Marzeną Zwierowicz oraz wydawcą i grafikiem publikacji Januszem Pileckim. Wydarzenie organizowane we współpracy z Towarzystwem Ochrony nad Zabytkami Oddział w Olsztynie.
Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

22 listopada
NOC ODKRYĆ - KORTOSFERA
DLA DOROSŁYCH
Olsztyn



W wybrane piątkowe wieczory, zapraszamy na niezwykle doświadczenie – tylko dla osób pełnoletnich! Noc odkryć to nowa forma rozrywki połączonej z nauką. Czekaj na Was fascynujący wykład, muzyka na żywo oraz wieczorne zwiedzanie wystawy naszego Centrum. Prelekcje zaproszonych gości to nie tylko szansa na poszerzenie wiedzy, ale także okazja do otwartej dyskusji na kontrowersyjne i rzadko poruszane w przestrzeni publicznej tematy.
Godz. 19.00, Kortosfera, ul. Dybowskiego 11a.

22 listopada
JAZZ PO POLSKU - TERCET
KAMILI DRABEK
Olsztyn
Po doskonale przyjętym debiucie „Muzyka Naiwna”, Tercet Kamili Drabek powraca z nowym albumem „Tak bym chciała kochać już”. Aby podkreślić przywiązanie do brzmienia albumów jazzowych sprzed dekad zespół postanowił nagrać nowy album analogową techniką „na taśmę”. Nagrania odbyły się w październiku 2023 r. w warszawskim studio „Pasterka” a dokonał ich Piotr Zabrodzki. Na „Tak bym chciała kochać już” - Tercet z sentymentem gra melodie które które odchodzą w niepamięć i tworzy nowe które mogą wzbudzić podobne uczucia.
Godz. 19.00, Galeria Ustuga, ul. Stare Miasto 2.

22 listopada
KONCERT TIDES FROM
NEBULA
Olsztyn
Tides From Nebula to jeden z najbardziej znanych i cenionych zespołów na polskiej scenie muzycznej oraz czołowy przedstawiciel polskiej sceny post-rockowej. Grupa od 2008 roku zachwyca słuchaczy na całym świecie wyjątkową instrumentalną muzyką, zyskując uznanie za nastrojowe i emocjonalne kompozycje, które zabierają słuchaczy w wyjątkową muzyczną podróż. Tides From Nebula słyną z unikalnego podejścia do muzyki instrumentalnej, łączącego elementy

post-rocka, ambientu i muzyki progresywnej.
Godz. 19.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

23 listopada
THE METROPOLITAN OPERA
- „TOSCA” GIACOMO PUCCINI
Olsztyn



Zjawiskowa sopranistka Lise Davidsen wciela się w pełną pasji tytułową bohaterkę w porywającej produkcji Davida McVicara, która 23 listopada będzie transmitowana ze sceny The Metropolitan Opera do kin. Tenor Freddie De Tommaso debiutuje w Met jako kochanek Toski, Cavaradossi, a baryton Quinn Kelsey wciela

się w sadystrycznego prefekta policji rzymskiej, Scarpę. Maestra Xian Zhang dyryguje orkiestrą Met, która wykona jedno z najbardziej znanych melodii Pucciniego.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

23 listopada
WARSZTATY UMIERANIA
Olsztyn
Spotkanie warsztatowe dla osób pełnoletnich z reporterką i pisarką Katarzyną Boni, podczas którego uczestnicy na nowo odkryją radość życia. Udział w warsztatach jest bezpłatny, ale ze względu na ograniczoną liczbę miejsc wcześniej należy zgłosić swój udział przez wypełnienie formularza.
Godz. 15.00, Kamienica Naukacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

OGŁOSZENIA DROBNE

tel. 885 998 201

GAZETA OLSZTYŃSKA

mp-xopo-7491b-M

NIERUCHOMOŚCI

do wynajęcia

POKÓJ wynajmę dzielnica Gutkowo, 789-563-171

AUTO-MOTO

sprzedam

HONDA CRV 4x4 2005r. Tanio, 609-199-440

PRACA

dam pracę

ELBLĄG okolice - zatrudnię pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 501-561-327.

NAUKA

MATEMATYKA fizyka chemia dojazd tel, 607-056-387

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI DO KISZONEK, PRASOOWIARKI I INNE MASZYN, 608-279-110

Z wiarą i nadzieją życia wiecznego zawiadamiamy, że 20 listopada 2024 r. odszedł do Boga ukochany
Tata, Dziadek, Pradziadek, Teść, Brat i Szwagier
ś. † p.
Józef Borkowski
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 23 listopada 2024 r. o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-e-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-a-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 17 listopada 2024 r. odeszła od nas ukończona Mamusia i Babcia
ś. † p. **Danuta Jurkianiec**
z domu Panawo.
Uroczysta msza święta zostanie odprawiona 22 listopada 2024 r. o godz. 13.00 w bazylice Nawiedzenia NMP w Świętej Lipce.
Pogrążona w smutku rodzina

169724opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 listopada 2024 r. odeszła od nas w wieku 68 lat nasza kochana Żona, Mama, Babcia i Siostra
ś. † p.
Elżbieta Bałdyga
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 22 listopada 2024 r. o godz. 9.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41, a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w żałobie rodzina

171024opb1-a-G

Koleżance
Magdalenie Werpechowskiej
wyrazi głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci
Mamy
składają
koleżanki z Oddziału Neurologii Dziecięcej

170624opb1-a-G

64.

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PODZIĘKUJMY SPORTOWCOM Z REGIONU!

Wyberzmy najpopularniejszych sportowców 2024 roku!

- ◆ Weź udział w 64. Plebiscycie Sportowym.
- ◆ Głosowanie trwa do 10 lutego 2025 roku.
- ◆ Wyślij kupon, który znajdziesz w gazecie na adres redakcji **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”** lub **wyślij SMS pod nr 73601** z głosem na Twojego ulubionego sportowca.
- ◆ Nazwiska sportowców oraz przypisane im kody dostępne na stronie internetowej **www.gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**.
- ◆ Regulamin Plebiscytu dostępny na stronie **www.gazetaolsztynska.pl/regulaminy**.


www.gazetaolsztynska.pl

[FB Gazeta Olsztyńska](https://www.facebook.com/GazetaOlsztynska)

[Plebiscyt Sportowy](https://www.plebiscyt.sportowy.pl)

Partner strategiczny


**GAZETA
OLSZTYŃSKA**
**DZIENNIK
ELBLĄSKI**